

31 grudnia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 J 2,18-21) Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina. Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; bo gdyby byli naszego ducha, pozostaliby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są naszego ducha. Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. Ja wam nie pisałem, jakobyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi.

(1 J 2,18-21)

Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina. Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; bo gdyby byli naszego ducha, pozostaliby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są naszego ducha. Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. Ja wam nie pisałem, jakobyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi.

(Ps 96,1-2.11-13)

REFREN: Niebo i ziemia niechaj się radują

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewaj Panu, ziemia cała.
Śpiewajcie Panu, sławcie Jego imię,
każdego dnia głosście Jego zbawienie.

Niechaj się radują niebiosy i ziemia weseli,
niech szumi morze i wszystko, co je napełnia.
Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie,

niech wszystkie drzewa w lasach
wykrzykują z radości.

Przed obliczem Pana, który już się zbliża,
który już się zbliża, by osądzić ziemię.
On będzie sądził świat sprawiedliwie,
a ludy według swej prawdy.

(J 1,14.12)

Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami. Wszystkim, którzy Je
przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

(J 1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono
było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic
się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością
ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił
się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na
świadeństwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez
niego. Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o
światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi. Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez
Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go
nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się
stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi,
ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało
się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę,
jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o
Nim świadeństwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym
powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością,
gdyż był wcześniej ode mnie. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali -
łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza,
łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie
widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/
pouczył.

Komentarz

Adam Mickiewicz w następującym dwuwierszu skomentował dzisiejszą Ewangelię:

Słowo stało się ciałem, ażeby
na nowo

Ciało twoje, człowieku,
powróciło w słowo.

Spróbujmy
rozwinąć tę
myśl naszego
narodowego
wieszcza.
Kilka dni temu
wyjaśniałem,
że grecki
wyraz *logos*
ma wiele
znaczeń, ale
dzisiaj
zastanówmy
się nad jego
pierwszym
znaczeniem i
zapytajmy,
dlaczego Syn

Boży jest nazwany Słowem. Otóż Jednorodzonego Syna Bożego nazywamy Słowem, bo w Nim i tylko w Nim Ojciec Przedwieczny wypowiada całą nieskończoność swojej Boskości. Równy swojemu Ojcu Syn Boży jest zarazem Słowem stwórczym: właśnie przez Niego Ojciec Przedwieczny stworzył świat i wszystko podtrzymuje w istnieniu.

To właśnie Boskie Słowo stało się ciałem, przyjęło człowieczeństwo. To prawda, że Bóg od dawien dawna przemawiał do nas ludzi. Przemawiał i wciąż przemawia przez ten świat, którym nas obdarował, aby był naszym domem. "Wielokrotnie i na różne sposoby - jak czytamy w Liście do Hebrajczyków - Bóg przemawiał przez proroków". Ponadto przemawiał i wciąż przemawia przez swoją codzienną opatrność nad nami. Ale całe to Boskie różnorodne przemawianie do nas zmierza do tego, że tak ostatecznie Bóg chce nam powiedzieć jedno jedyne Słowo, ale za to Słowo nieskończone, Słowo, które jest Życiem wiecznym, Słowo, które jest Synem Bożym. Bóg przemówił do nas swoim własnym Synem, który stał się człowiekiem, odkupił nas na krzyżu i przez swoje zmartwychwstanie stał się Nadzieją naszego zmartwychwstania.

Otóż Adam Mickiewicz poucza nas mniej więcej tak: Skoro Bóg aż tak nas umiłował, że przemówił do nas swoim własnym Synem, że Jego Słowo stało się ciałem - to wypada z naszej strony, abysmy na tę Bożą miłość odpowiedzieli miłością jakąś analogiczną - abyśmy Boga pokochali ze wszystkich myśli, ze wszystkich sił i z całego serca. Mickiewicz próbuje podpowiedzieć nam jeszcze więcej: próbujmy sami, całymi sobą, stawać się słowem odpowiedzi na miłość Bożą. Bo wsłuchajmy się jeszcze raz w ten dwuwiersz Adama Mickiewicza:

Słowo stało się ciałem, ażeby na nowo

Ciało twoje, człowieku, powróciło w słowo.

o. Jacek Salij

